ROK II Warszawa, październik 1931 NR. 10

OWCZARSTWO

BIULETYN KOMITETU DLA SPRAW OWCZARSTWA
PRZY POLSKIEM TOWARZYSTWIE ZOOTECHNICZNEM
DODATEK DO PRZEGLĄDU HODOWLANEGO
POD REDAKCJĄ INŻ. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

Komisja Redakcyjna: prof. Roman Prawocheński, inż. Bronisław J. Kączkowski, Michał Markijanowicz i kpt. Roman Śliwa.

TREŚĆ:

Inż. Bronisław J. Kączkowski:
Znaczenie hodowli owiec w Polsce.
Przegląd piśmiennictwa. — Kronika. — Informacje handlowe.

SOMMAIRE:

Ing. Bronisław J. Kączkowski:
L'importance de l'élevage des brebis en Pologne.
Revue des livres et publications périodiques. — Chronique. — Informations commerciales.

Inż. Bronisław Jan Kączkowski.

Znaczenie hodowli owiec w Polsce.

Hodowla owiec zasługuje, szczególniej w obecnych warunkach, w jakich znajduje się nasze rolnictwo, na specjalną uwagę. Ongiś hodowla owiec w Polsce uważana była za jedną z ważniejszych gałęzi gospodarstwa krajowego. Ówczesny poziom tej hodowli, oraz rasy i odmiany utrzymywanych owiec odpowiadały miejscowym warunkom gospodarki rolnej, wymaganiom przemysłu i potrzebom państwa.

Nic też dziwnego, że w tego rodzaju warunkach zamiłowany hodowca mógł wyprodukować w kraju gatunki wełn dorównywujące wełnom zagranicznym, a nawet w wielu wypadkach przewyższające je swą jakością. Nietylko główny podówczas produkt hodowli owiec — wełna, ale i materjał zarodowy ceniony był wysoko poza granicami kraju.

Nie trwał jednakże długo złoty okres rozwoju hodowli owiec. Biegnące naprzód życie stwarzało coraz to inne warunki, do których większość hodowców nie dostosowywała utrzymywanych stad, powodując tem samem pozostawanie owcy w tyle w tym wyścigu życia w porównaniu z rozwojem innych zwierząt gospodarczo-użytkowych. Nowe warunki i zmiany, wytwarzane podnoszącym się poziomem kultury rolnictwa i postępem techniki w przemyśle, wymagały reorganizacji owczarstwa, przekształcania i dostosowywania do nowych warunków; wymagały energicznej, acz rozłożonej na szereg lat, ciągłej współpracy hodowcy i specjalisty sortjera, zdającego sobie dokładnie sprawę z potrzeb krajowego przemysłu i orjentującego się w kierunkach i metodach pracy hodowlanej państw, które nie pozostawiały hodowli owiec samej sobie, a otaczały ją specjalną opieką.

Nadszedł wreszcie czas, w którym hodowla owiec w Polsce wymagała nietylko znalezienia dla niej właściwego miejsca w gospodarstwie rolnem, ale przedewszystkiem zdecydowanego stanowiska hodowcy, który z całą bezwzględnością winien był nietylko stosować nowoczesne metody hodowlane, lecz w pierwszym rzędzie zmienić dotychczasowy kierunek hodowli. Niestety nieliczni tylko hodowcy stworzyli w swych warsztatach rolnych właściwe warunki dla normalnego rozwoju rasy owiec, będącej w stanie wytrzymać konkurencję innych zwierząt gospodarczo-użytkowych. Ciężkie warunki polityczne również przyczyniły się do zmniejszania się stanu ilościowego pogłowia i pogarszania produktów, dostarczanych przez owce krajowe. Polityka państw zaborczych szła bowiem po linji całkowitego uzależnienia kraju od surowców obcego pochodzenia. Wreszcie wojna światowa i jej następstwa zniszczyły większość owczarni, zahamowały rozwój i obniżyły poziom krajowej hodowli owiec na długi okres czasu. Stan ilościowy owiec spadł i wynosi od szeregu lat około 2 miljonów sztuk, przyczem znaczne odsetki stanowią owce, stojące dziś jeszcze na bardzo niskim poziomie kultury hodowlanej. Ostatniemi czasy rozpoczęto nad temi owcami pracę, mającą na celu należyte wykorzystanie ich jako podkładu, na którym mają powstać rasy i odmiany owiec, dostosowane do obecnych wymagań gospodarstw rolnych, przemysłu i państwa.

Należy jednak liczyć się z tem, że na osiągnięcie pożądanych wyników w tej dziedzinie hodowli przy obecnym stanie materjału wyjściowego trzeba długiego okresu czasu. Hodowla bowiem owiec, a szczególniej przekształcanie i dostosowywanie produktów hodowli do stale zmieniających się potrzeb życia, wymaga pracy opartej na głębokiej wiedzy teoretycznej, popartej wieloletnią praktyką i doświadczalnictwem.

Jeżeli dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek sprawa hodowli owiec stała się aktualną — należy tłumaczyć to poważną rolą, jaką odgrywają produkty hodowli owiec w bilansie państwa i w życiu rolnika.

Za utrzymaniem hodowli owiec, oraz doprowadzeniem jej do niezbędnego poziomu jakościowego i ilościowego przemawia konieczność zaspokojenia surowcem wyłącznie krajowego pochodzenia najniezbędniejszych potrzeb poszczególnych resortów państwowych, konieczność zrównoważenia bilansu handlowego, wreszcie zapewneinia ludności niezbędnej ilości krajowych wełn na potrzeby przemysłu ludowego.

O powadze sytuacji w tej dziedzinie gospodarki państwowej i niedocenianiu roli, jaką odgrywa hodowla owiec, mówią dobitnie dane statystyczne, stwierdzające, że w pierwszym rzędzie o pasywności naszego bilansu handlowego decyduje import wełny, półfabrykatów i wyrobów wełnianych.

Powyższy stan rzeczy wymaga śpiesznej, na szeroką skalę zakrojonej, a rozłożonej na szereg lat ciągłej akcji, zmierzającej do wzmożenia produkcji i stopniowego zastępowania produktami krajowej hodowli owiec — surowców i wyrobów zagranicznych.

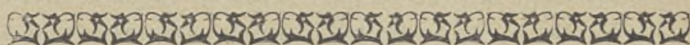
Państwowe znaczenie krajowej hodowli owiec wymaga nietylko popierania owczarstwa na równi z innemi dziedzinami hodowli, ale specjalnego uprzywilejowania go i pieczołowitej nad niem opieki. Ponieważ jedynie wielostronne użytkowanie może zapewnić opłacalność krajowej hodowli owiec — kwestją niezmiernej wagi jest zapewnienie głównym produktom hodowli owiec, jakiemi są mięso, wełna i skóra na kożuch lub futerko, przedewszystkiem wewnętrznego rynku zbytu.

Obecny, nienotowany dotychczas nigdy w takim stopniu kryzys na rynku wełnianym, silne wahania cen wełn na giełdach zagranicznych oraz spadek cen wełny w kraju poniżej wartości produkowanego przez owcę nawozu — wymaga natychmiastowego uregulowania tej sprawy: uniezależnienia cen krajowej wełny w chwili obecnej od notowań rynku zagranicznego i znacznego podniesienia cen wełny krajowej drogą stworzenia popytu na wełnę przez użycie całej produkcji na potrzeby ludności i państwa. Unormowanie — a nawet chwilowa znaczna zwyżka cen odpowiednich gatunków wełny polskiej — przyczyni się do zainteresowania hodowlą owiec i wpłynie dodatnio na rozwój właściwych kierunków tej hodowli. W obecnej chwili największy zysk przynoszą owce ras wybitnie mięsnych i wobec tego produkcja mięsa wysunięta jest na plan pierwszy, a wełna traktowana jest jako produkt uboczny.

Należy więc liczyć się z tem, że w miarę rozwoju hodowli owiec u nas i przekształcania dotychczasowych ras wybitnie wełnistych w rasy mięsne — opłacalność hodowli warunkować będzie zbyt mięsa owczego nietylko na rynku wewnętrznym, ale i zewnętrznym. Rynek wewnętrzny nie jest dotychczas należycie wykorzystany. Konsumcja mięsa owczego jest minimalna — i pod tym względem panują u nas stosunki anormalne. W przeciwieństwie do innych państw konsumcja mięsa owczego u nas w miastach i ośrodkach wielkiego przemysłu jest mniejsza niż na wsi. Najbiedniejsza ludność robotnicza i miejska pozbawiona jest smacznego i wysoko odżywczego mięsa owczego, które w innych państwach zdobyło sobie rynek na stałe.

Organizacja zbytu, unormowanie cen i zróżnicowanie ich według gatunków mięsa owczego, oraz silna propaganda konsumcji są środkami nieodzownemi, których wprowadzenia w życie domaga się krajowa hodowla owiec.

Należy podkreślić, że Polska posiada wszelkie warunki umożliwiające, przy należytem postawieniu tej dziedziny, pokrycie najniezbędniejszych potrzeb państwa w tym zakresie produktami wyłącznie krajowego pochodzenia. (c. d. n.)



Przegląd piśmiennictwa.

Dr. Vowinckel. Jodfütterungsversuch mit Schaflämmern. (Doświadczenie nad zadawaniem jodu jagniętom). Zeitschrift für Schafzucht Nr. 11. 1930.

Doświadczenie to wykonał dr. Vowinckel w średniej wielkości majątku w Uckermark, w stadzie merynosów mięsnych. Pierwotnie dr. Vowinckel pragnął rozpocząć je z maciorkami będącemi w ciąży, ale z powodu opóźnienia mógł użyć maciorki już po wykoceniu.

W każdej grupie (doświadczalnej i kontrolnej) było po 20 maciorek, przyczem w każdej 7 maciorek miało bliźnięta, czyli w każdej grupie było 27 jagniąt obu płci.

Maciorki dostawały w paszy treściwej dziennie na sztukę 30 gr. mieszanki wapniowej. W grupie jodowej mieszanka zawierała: kredę szlamowaną, 5% soli kuchennej i 0,1% jodu w postaci jodku potasu; w grupie kontrolnej: kredę szlamowaną i 5% soli kuchennej. Tak więc każda maciorka dostawała dziennie 30 mg. czystego jodu.

Doświadczenie rozpoczęto 7-go stycznia, kiedy jagnięta w obu grupach miały przeciętnie 14 dni. Ważono je od 29.I co 14 dni do 23.IV (czyli 7 razy).

Do odsadzenia jagniąt (16.IV) maciorki dostawały w paszy podstawowej: owsianki dowoli i na jagnię ¼ kg owsa, poza tem do 28.I: buraków (brukwi) do nasycenia, od tego dnia ¼ kg płatków suszonych. Od 23.II jagnięta otrzymywały dodatkowo ⅛ kg owsa na sztukę, od 26.III nieco dobrego siana z koniczyny i dodatkowo ½ kg owsa na sztukę. Po odsadzeniu (16.IV) dodano jeszcze na sztukę ⅛ kg śruty z soi i ⅛ kg płatków suszonych.

Jagnięta przebywały stale z maciorkami, nawet podczas żywienia, tak że stopniowo wyjadały coraz więcej paszy matek, a tem samem pobierały coraz więcej mieszanki jodowo-wapniowej. Ponieważ dr. Vowinckel nie mógł stwierdzić ilości pobieranego w ten sposób jodu, doświadczenie może dać jedynie ogólne pojęcie o zachowaniu się grupy jodowej w porównaniu do grupy kontrolnej. To naturalnie ogromnie utrudnia ocenę, a więc i wartość doświadczenia.

Tryczki wykastrowano 5.II. Jak było do przewidzenia, w czasie przebiegu doświadczenia odpadło z różnych powodów wiele jagniąt. Przy końcu było w grupie jodowej: 13 skopków (7.I miały przeciętnie 14,2 dni) i 5 owieczek (13,2 dni), a w grupie kontrolnej: 14 skopków (7.I — 12,9 dni) i 5 owieczek (18,4 dni). Wśród skopków było 5 bliźniąt w każdej grupie, owieczki były wszystkie bliźniaczkami.

W stadzie, oprócz 2 tryków merynosów mięsnych, używano tryka z Budjading dla podniesienia wagi, płodności i zdolności opasowej potomstwa. Przypadkowo w grupie jodowej były tylko 1 skopek i 1 owieczka po tym tryku, podczas gdy w grupie kontrolnej — 6 skopków i 3 owieczki. Grupa kontrolna dużo przez to zyskała, więc też większy przyrost wagi żywej w grupie jodowej ma wielkie znaczenie.

Przeciętne przyrosty co 14 dni w kilogramach na jagnię:

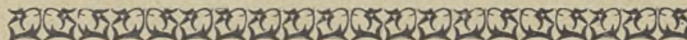
Data ważenia	Skopki z jodem	Skopki bez jodu	Liczba stosunk.	Owieczki z jodem	Owieczki bez jodu	Liczba stosunk.
12.II	1.60	2.06	78	1,82	1,40	130
26.II	2,20	2,32	95	2.60	1,34	194
12.III	2,62	3.00	87	3,36	3,00	112
26.III	1,77	1,66	107	1,76	1,62	109
10.IV	3,58	3.52	102	3.40	3,10	110
23.IV	1,94	1,65	117	1,80	1,70	106
Przeciętna	2,29	2,37	97	2,46	2.03	121

Przeciętna waga początkowa wynosiła dla skopków w grupie jodowej 10,8 kg, w kontrolnej 10,87 kg. U owieczek w grupie jodowej 9,16 kg, w kontrolnej 9,84 kg (różnica wieku 4,8 dni). Początkowo skopki bez dodatku jodu przybierały na wadze lepiej, niż z jodem, po 6 tygodniach stosunek się odwrócił. Owieczki z grupy jodowej od początku wykazywały większy przyrost wagi, aniżeli grupa kontrolna.

Doświadczenie Golfa i Birnbacha ze skarmianiem jodu (Zeitschrift für Schafzucht Nr. 8, 1927) z 3-miesięcznemi jagniętami dało następujące wyniki, które dr. Vowinckel przytacza dla porównania. Przy dawce jodu 40 mg. dziennie na sztukę, przyrost lepszy o 30,2% u owieczek, a tylko o 11,4% u skopków. Przy dużej dawce 120 mg, korzystny wpływ jodu spadał, owieczki przybierały o 11,8% więcej, a skopki nawet o 0,5% mniej. 180 mg jodu (stanowczo za dużo!) działało wyraźnie szkodliwie, osiągnięto też o wiele mniejszy przyrost.

Ciekawe, że w obydwu doświadczeniach jod wpływał na owieczki lepiej, niż na skopki. Owieczki są jakby odporniejsze od skopków na szkodliwe działanie jodu w nadmiernych, lub w stosowanych w zbyt młodym wieku dawkach. Dr. Vowinckel przypuszcza, że ten właśnie wypadek zachodzi w jego doświadczeniu, gdzie 14-dniowe jagnięta mogły już pobierać jod bezpośrednio, zamiast w mleku matki. Golf i Birnbach podawali jako przyczynę brak gruczołów płciowych u skopków, ale przecież w doświadczeniu dr. Vowinckel'a skopki pobierały jod na miesiąc przed kastrowaniem, a właśnie potem wykazały lepszy przyrost, niż skopki kontrolne. Lepszy o 9% przyrost w grupie jodowej w drugiej połowie doświadczenia dowodzi, że wpływ jodu na skopki był korzystny. Jeszcze lepszym wynikiem jest o 21% większy przyrost u owieczek.

Obecnie stwierdzić więc można, że pod wpływem jodu jagnięta lepiej przybierają na wadze, przyczem owieczki lepiej od skopów. *S. Sz.*



Kronika.

Ile jest owiec na świecie?

Interesująca statystyka zawarta jest w ostatniej publikacji referatu prasowego Niemieckiej Rady Rolniczej odnośnie międzynarodowego rynku zwierząt. Podjęto mianowicie próby stworzenia ogólnego poglądu na stan pogłowia owiec na świecie i na jego rozwój od czasów przedwojennych. Jakkolwiek zebranie zupełnie ścisłego materjału cyfrowego ze wszystkich niżej wymienionych krajów nie było możliwe, to jednak przegląd posiada dużą wartość i zasługuje na podanie go do wiadomości szerszych kół czytelników, interesujących się zagadnieniem gospodarki zwierzęcej.

Stan pogłowia owiec w różnych krajach (w tysiącach sztuk):

Państwo	Ostatnie obliczenie przedwojenne 1908/16		1924	1925	1929
Niemcy	4.988[1])		5.735	4.753	3.475
Belgja	185		—	—	—
Danja	727[2])		367	261	191
Estonja	518[1])		609	720	476
Finlandja	1.330		1.485	1.451	1.310
Francja	16.176[1])		10.172	10.537	—
W. Brytanja i Półn. Irlandja	24.279		22.239	23.578	24.316
Irlandja	3.273		2.726	2.813	3.375
Italja	11.163[2])		11.754[4])	—	—
Łotwa	996[1])		1.235	1.182	900
Litwa	1.152[1])		1.399	1.455	1.125
Holandja	842	1921 =	668	—	—
Austrja	307[1])	1923 =	597	—	—
Polska	4.473[1])	1921 =	2.193	—	2.523[7])
Rumunja	5.269[2])		13.612	12.950	12.406
Rosja	120.813[1])		—	115.360	147.158
Szwecja	972	1920 =	1.568	—	—
Szwajcarja	161	1921 =	245	—	—
Jugosławia	3.819		7.619	7.906[6])	7.736[6])
Czechosłowacja	1.322[1])		—	861	—
Węgry	2.406[1])		1.814	1.891	1.573
Kanada	2.129		2.685	2.756	3.728
Stany Zjedn. A. P.	52.839[8])	1920 =	35.484[8])	35.590	48.913[6])
Meksyk [3])	—		1.728	1.162	—
Argentyna	43.225	1922 =	36.209	—	—
Brazylja	10.550	1920 =	7.933	—	—
Turcja (Europa. i Azja)	—		10.357	11.444	—
Australja	85.057		93.155	103 563	105.560
Nowa Zelandja	24.182		23.776	24.548	29.051
Unja Południowo-Afryk.	35.808		32.003	35 570	45 010
Indje brytyjskie	22.934		34.602	36.909	23.336
Urugwaj	26.286		14.143	—	—

UWAGI:
1) Przeliczone na obszar obecny.
2) Dawny obszar państwowy.
3) Cyfra za r. 1925 dotyczy około połowy gmin całego kraju.
4) Bez obszarów anektowanych; obliczenie z 1918 r.
5) Obliczenie nieoficjalne, ogłoszone w publikacjach urzędowych.
6) Stan owiec jedynie w farmach.
7) Owce i kozy.
8) Obliczenie ogólnego stanu pogłowia owiec.

(Przegląd Mięsny).

Informacje handlowe.

Organizacja zbytu wełny krajowej.

Instytucje zainteresowane w rozwoju owczarstwa zdają sobie sprawę, że dla wyzyskania wełnistego użytkowania owiec, jako czynnika opłacalności hodowli, pierwszorzędne znaczenie ma organizacja zbytu wełn krajowego pochodzenia. Z tego względu od szeregu lat były robione wysiłki, mające na celu utworzenie specjalnej placówki handlowej dla wełn krajowych oraz wprowadzenie stałych perjodycznych jarmarków wełnianych, jak to miało miejsce w początku XIX wieku w czasie rozkwitu owczarstwa w Polsce i praktykuje się w innych krajach europejskich po dzień dzisiejszy. Ze sprawą zbytu wełn krajowych wiąże się również ściśle zagadnienie wykorzystania wełn krajowych przy zamówieniach rządowych — dla armji, policji państwowej, kolejnictwa, korpusu ochrony pogranicza i t. p.

Dla handlu wełną krajową została zorganizowana w r. 1926 spółka akcyjna pod nazwą „Wełna Poznańska". Spółka ta jednak została zlikwidowana w krótkim czasie. W r. 1928 przy materjalnym udziale Min. Roln. powstała nowa instytucja handlowa — sp. akc. „Polskie Runo", która istnieje do chwili obecnej, aczkolwiek również znajduje się w stanie likwidacji. „Polskie Runo" miało już szersze doświadczenie w dziedzinie organizacji obrotu wełną krajową. Przez spółkę zostały zorganizowane i przeprowadzone 3 jarmarki wełniane. Robione były również próby organizacji skupu wełny na miejscu i od drobnych rolników.

Obecnie, wobec zapowiedzianej likwidacji spółki konieczność zorganizowania obrotu wełną krajowego pochodzenia znów stanęła przed zainteresowanemi czynnikami. Sprawa organizacji zbytu wełn krajowego pochodzenia była kilkakrotnie rozpatrywana na posiedzeniach Komitetu dla Spraw Owczarstwa. Ostatnio referował ją na posiedzeniu komitetu dn. 17 lutego r. b. p. J. Gayny z Państwowego Banku Rolnego. Referent dowodził, że, skoro produkcja krajowa nie może pokryć zapotrzebowania wojska i instytucyj państwowych na wełnę krajową, należy skup wełny krajowej zorganizować w taki sposób, ażeby każda ilość wełny krajowej miała zabezpieczony pokup. W tym celu referent proponował, ażeby zainteresowane resorty państwowe wypłacały w charakterze zaliczek przy przydzielaniu zamówień na wyroby wełniane sumy, wystarczające na pokrycie 100% wartości wełny krajowej, która ma być użyta do wykonania obstalunków rządowych. Zaliczka ta, zdaniem referenta, powinna być wypłacana instytucji bankowej (np. P. B. R.), która po dokonanej tranzakcji wypłaci należną sumę nie fabrykantowi, a bezpośrednio producentowi wełny. Instytucja finansowa, któraprzyjęłaby na siebie przeprowadzenie tej tranzakcji, powinna byłaby również przeprowadzić zaliczkowanie wełny, którą w tym celu powinna magazynować w swoich składach. Wełna, o której mowa, powinna być sprzedawana na jarmarkach, organizowanych przez komitet jarmarczny, ukonstytuowany w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i instytucją bankową przy jednej z instytucyj rolniczo-społecznych, względnie handlowych. Wobec zatem likwidacji sp. akc. „Polskie Runo" wysunęła się na czoło kwestja organizacji doraźnych jarmarków wełnianych. Sprawie tej została poświęcona specjalna konferencja odbyta dn. 4 lipca r. b. w Ministerstwie Rolnictwa.

Wyjaśniło się, że sprawy obrotu wełną krajową nie da się jednak załatwić w drodze doraźnej organizacji jarmarków wełnianych przy tej, lub innej instytucji. Handel wełną wymaga ciągłości pracy i fachowej znajomości, a to może dać jedynie specjalna instytucja odpowiednio postawiona. Sprawa obrotu wełną krajową mogłaby być zorganizowana przy jednej z istniejących instytucyj, naprzykład przy Instytucie Wełnoznawczym Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, o ile w tym celu zostanie utworzone specjalne ciało o charakterze stałym, powiedzmy w formie stałego komitetu jarmarcznego, który zajmowałby się perjodyczną organizacją jarmarków oraz załatwiał sprawy, związane ze zbytem wełny w przerwach między jarmarkami. W ten sposób gwarantowana byłaby ciągłość pracy.

Sedno sprawy stanowi jednak kwestja finansowania. W chwili obecnej nie może być mowy, ażeby hodowcy zechcieli dać wełnę w komis. Próby robione przez „Polskie Runo" przeprowadzenia jarmarków na podstawie próbek wełny zawiodły i wykazały, że w naszych warunkach nie może to dać dobrych wyników. Przez pewien dłuższy okres czasu akcja organizacji obrotu wełną będzie deficytowa, wobec nieznacznej ilości wełn krajowego pochodzenia, które na razie da się ująć w ramy normalnego obrotu wełną, i trudności w uzyskaniu nawet tych nieznacznych ilości.

Gdyby udało się po pewnym czasie przełamać nieufność i inercję producentów wełny, wyeliminować pasorzytnicze pośrednictwo, opanować rynek i t. p., to można byłoby mówić o dochodowości tego przedsiębiorstwa. Niezbędny warunek pomyślnego wyniku organizacji obrotu wełną stanowi też równoległe podniesienie owczarstwa ze stanu obecnego upadku, co wymaga pewności systematycznej, ciągłej i na szeroką skalę zakrojonej akcji państwowej. W takich warunkach na finansowanie obrotu wełną zdrowy kapitał prywatny nie pójdzie. Wobec tego całą sprawę można należycie zorganizować i doprowadzić do pomyślnego wyniku jedynie przy uzyskaniu na ten cel większych środków (2—3.000.000 zł.) ze źródeł rządowych przy jednoczesnem zapewnieniu ciągłości planowej, na szeroką skalę zakrojonej akcji państwowej w zakresie owczarstwa.

Widzimy więc, że w obecnych warunkach odpowiednio zorganizować całość obrotu wełną krajową się nieda. Tem bardziej przemawia to za koncepcją, wysuwaną w ostatnich czasach przez Komitet dla Spraw Owczarstwa — wprowadzenia specjalnego cła na wełnę i wyroby wełniane, wwożone do Polski, celem utworzenia specjalnego funduszu, przeznaczonego na potrzeby akcji owczarskiej, jak to zrobiła u siebie Francja.

Wobec powyższego stanu rzeczy i niemożności uzyskania w chwili obecnej większych środków, niezbędnych na organizację jarmarków wełnianych, konferencja, odbyta w Ministerstwie Rolnictwa dn. 4 lipca r. b., doprowadziła do wniosku o konieczności ograniczenia się w chwili obecnej do półśrodków. zgodnie z tem Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do organizacyj rolniczych i związków hodowlanych, podając do ich wiadomości, że resorty państwowe przy zamówieniach rządowych, które w r. b. sięgają łącznie ca 750.000 metrów bieżących wyrobów wełnianych, wymagają obowiązkowego używania w określonym procentowo stosunku wełn krajowego pochodzenia, wobec czego pożądane jest, ażeby producenci wełn zgłaszali swoje zapasy, a organizacje rolnicze i związki hodowlane ułatwiły producentom nawiązanie stosunku z odbiorcami wełny.

Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do resortów państwowych, przydzielających zamówienia rządowe na wyroby wełniane, z prośbą o zaliczkowanie poczynionych zamówień w wysokości umożliwiającej fabrykantom uregulowanie należności za zakupioną w potrzebnej ilości wełnę krajową, w ten sposób, ażeby w porozumieniu z fabrykantami należność za wełnę krajową, nabytą dla wykonania zamówień, była wypłacana przez instytucje zamawiające bezpośrednio hodowcom, producentom wełny, wskazanym przez fabrykantów. Przytoczony wniosek Ministerstwa Rolnictwa ma widoki uwzględnienia przez zainteresowane resorty. Następnie wynikła kwestja uregulowania sprawy wystawiania zaświadczeń krajowego pochodzenia wełny. Chodziło o ustalenie porządku postępowania, któryby gwarantował, że wełna korzystająca z zaświadczeń tego rodzaju rzeczywiście jest polskiego pochodzenia. Wobec tego zostały ustalone i obowiązują dziś następujące zasady stwierdzania krajowego pochodzenia wełn.

1. Do stwierdzania krajowego pochodzenia wełn upoważnia się Izby Rolnicze: Pomorską, Śląską, Warszawską i Wielkopolską, Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie i Krakowie, Wojew. Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Białymstoku, Brześciu n/B., Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łucku, Nowogródku, Warszawie i Wilnie, Delegatury Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego: we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu, Instytut Wełnoznawczy przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Związek Hodowców Owiec w Warszawie oraz Pomorski Związek Hodowców Owiec przy Izbie Rolniczej w Toruniu. Powstające nowe związki hodowców owiec, uznane przez Ministerstwo Rolnictwa, zostaną również upoważnione do wydawania zaświadczeń.

2. Ministerstwo Rolnictwa zaopatruje instytucje wymienione w p. 1 w specjalne bloczki, zawierające 50 przenumerowanych zaświadczeń ustalonego wzoru. Instytucja upoważniona do stwierdzania krajowego pochodzenia wełn może wydawać zaświadczenia jedynie w wypadku absolutnej pewności krajowego pochodzenia wełny. Ilość i jakość wełny zadeklarowanej przez producentów powinna odpowiadać wydajności wełny, ilości i rasie owiec, posiadanych w danem gospodarstwie, zna-

nem instytucji, wystawiającej zaświadczenie. Jeżeli wełna jest zadeklarowana przez pośrednika, ten ostatni powinien wykazać, w jakich gospodarstwach, w jakiej ilości i kiedy wełna została nabyta, co powinno być potwierdzone kwitem producenta, zaświadczonym przez wójta gminy. Dla ułatwienia kontroli Instytut Wełnoznawczy przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz związki i towarzystwa hodowców owiec winny prowadzić ścisłą ewidencję owczarni, znajdujących się w większych gospodarstwach (ponad 50 ha), ilości owiec w tych gospodarstwach, gatunku wełny i t. p.;

3. Grzbiety zaświadczeń po wyczerpaniu bloku, a w każdym razie niedalej, niż po upływie pół roku od daty wydania bloku powinny być przez instytucję, stwierdzającą krajowe pochodzenie wełny, przedstawione do Ministerstwa Rolnictwa do kontroli.

M. M.

Podaż baraniny na francuskim rynku mięsnym.

W miesięczniku handlu zagranicznego znajdujemy następujące dane dotyczące naszego eksportu mięsa baraniego w r. b. Wywóz ten jest skierowany prawie wyłącznie do Francji.

Styczeń	817 q	wartości	201.000 zł.
Luty	2.004 „	„	548.000 „
Marzec	1.889 „	„	540.000 „
Kwiecień	1.267 „	„	386.000 „
Maj	1.178 „	„	345.000 „
Czerwiec	765 „	„	229.000 „
Lipiec	812 „	„	191.000 „
Sierpień	776 „	„	224.000 „
Łącznie styczeń—sierpień . .	9.508 q	wartości	2.664.000 zł.

W tym samym okresie w r. 1930 wywieziono 1973 q baraniny, wartości 538.000 zł.

9508 q	baraniny	odpowiada	mniej	więcej	50 042	sztukom
1973 „	„	„	„	„	10.038,4	„

L'Union Ovine w czerwcowym — wrześniowym numerach podaje.

Import owiec żywych w poszczególnych miesiącach wyniósł:

	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	7 miesięcy 1931 r.
ogółem .	12.382	77.684	199.538	162.527	—
z Algieru .	5.356	57.534	172.304	133 540	378.626
z Italji . .	1.548	4.858	7.913	3.449	19.447
z Tunisu .	—	6.942	—	4.056	13.632
z Niemiec	—	4.032	13.405	18.018	41.931
z Węgier .	—	2.617	1.913	1.258	22.947
z Marokko	—	1.334	—	1.798	4.965
z Rumunji	—	—	—	—	1.928

Ogółem 7 miesięcy 1931 r.	484.851
„ 7 „ 1930 „	675.865
„ 7 „ 1929 „	403.825
„ 7 „ 1928 „	418.712

Przywóz owiec z Algieru w ciągu pierwszego półrocza ostatnich sześciu lat wyrażał się w cyfrach następujących:

	1926	1927	1928	1929	1930	1931
Ogółem . . .	753.466	244.337	245.761	242.403	408.432	322.324
W tem z Algieru	716.240	218.313	243.387	241.807	396.507	245.086

Przywóz owiec z Algieru przewyższył w r. b. oczekiwania, co, zdaje się, jest spowodowane nową posuchą. Widzimy więc, że, aczkolwiek ilość owiec przywiezionych w ciągu 6 pierwszych miesięcy r. b. jest mniejsza, niż ilość przywieziona w tym samym okresie 1930 r., to jednak przewyższa ona cyfry z lat 1927—1929 (wygórowana cyfra z roku 1926 była spowodowana klęską żywiołową owczarstwa w Algierze).

Niżej podane cyfry ilustrują podaż żywca z Niemiec.

1929	1930	styczeń 31 r.	luty 31 r.	marzec 31 r.	kwiecień 31 r.
1.063	45.844	1.941	2.362	985	1.188

maj 31 r.	czerwiec 31 r.	6 miesięcy 1931 r.
4.032	13.405	23.913

Następujący przykład ilustruje sprawę kosztów związanych z importem owiec z Niemiec do Francji.

Wagon zawierający 70 owiec wysłany z Wiesbadenu poniósł kosztów 7.165 fr. 20 cent., czyli na sztukę 102 fr. 36 cent. W tem niemieckie koleje 1.150 fr., francuskie — 1.618 fr. 40 cent., cło 4.200 fr. (70 owiec à 48 kg à 1,25 fr. od 1 kg), wyładowanie, przeładowanie i żywienie 150 fr., ekspedycja 46 fr. 80 cent. Cena osiągana za funt netto 8.50 — 9 fr.

W Berlinie baranina była notowana 3.60 — 6.60 kg żywca, sztuka więc 48 kg wyniosła w Berlinie około 300 fr., co daje możność zniesienia około 100 fr. kosztów przy dostawie do Francji, licząc wydajność takiej sztuki na 23 kg (47%) tembardziej, że ceny berlińskie zawierają w sobie też wysokie koszty transportu i handlowe, związane z dostawą i sprzedażą w Berlinie. Francuskie koła zainteresowane tem niechętniej widzą wzrost importu niemieckiego, że, będąc wysokiej jakości, baranina niemiecka konkuruje z baraniną miejscowego pochodzenia.

Co się tyczy importu mięsa świeżego najbardziej nas interesującego, bo w niem partycypujemy, to import tego rodzaju baraniny w ciągu ostatnich miesięcy spadał z miesiąca na miesiąc, jak to zresztą zawsze bywa w miesiącach letnich.

	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	7 miesięcy 1931 r
Holandja	1.110 q	1.617 q	2.257 q	2.244 q	20.794 q
Polska .	1.330 „	1.085 „	899 „	853 „	8 882 „
Węgry .	—	1 962 „	562 „	323 „	6.601 „
Rumunja	—	932 „	438 „	429 „	4.872 „
Niemcy .	—	—	362 „	405 „	767 „
Belgja .	—	—	—	—	565 „
Urugwaj Chili . .	—	—	—	—	49 „
Ogółem .	5.371 q	5.698 q	4.639 q	4.376 q	43.800 q

Ogółem więc przywieziono baraniny świeżej w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy:

1931 r.	43.800 q
1930 „	22.880 „
1929 „	15.150 „
1928 „	10.380 „

L'Union Ovine, zwraca uwagę na wzrost przywozu baraniny świeżej z roku na rok. Porównywując ilości baraniny wwożonej w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy, wymienione pismo wykazuje, że import baraniny świeżej w r. 1931 więcej niż w dwójnasób przewyższa import z tego samego okresu 1930 r., trzykrotnie przewyższa import z r. 1929 i czterokrotnie przewyższa import z r. 1928. Niepokoi to opinję francuskich sfer zainteresowanych. Przeliczając importowaną ilość — 43.800 q na sztuki wynosi to około 220.000 sztuk żywca. L'Union Ovine zwraca też uwagę na tę okoliczność, że mięso to, przychodząc w stanie bitym, pozbawia dużego zarobku rzeźnie francuskie.

L'Union Ovine w sposób następujący ocenia baraninę polską: „Owce te zabite na miejscu i przewożone bez poprzedniego ochłodzenia w wagonach - lodowniach przybywają do Paryża w dość dobrym stanie, ale należałoby go polepszyć". Należy również zaznaczyć, że na zmniejszenie się naszych wysyłek w miesiącach letnich oraz na niskie ceny, płacone naszym hodowcom wpłynął ujemnie wadliwy transport chłodniczy, co przyczyniło duże straty firmom eksportującym.

Baraniny mrożonej przywieziono do Francji w kwietniu 8027 q, w maju 8676 q, w czerwcu 8815 q i w lipcu 11.455 q.

Łącznie w ciągu 7 pierwszych miesięcy 1931 r.:

z Argentyny	45.124 q
z Urugwaju	8.186 „
z Australji	3.273 „
z Belgji	3.798 „
z W. Brytanji	5 101 „
z Chili	1.022 „
Ogółem 7 miesięcy 1931 r. .	68.693 q

1930 r.	45.025 q
1929 „	37.216 „
1928 „	28.518 „

Widzimy więc, że przywóz baraniny mrożonej w okresie pierwszych siedmiu miesięcy 1931 r. też znacznie wzrósł w porównaniu do lat poprzednich, wyrażając się sumą 68.693 q odpowiadających mniej więcej 340.000 sztuk owiec.

Co się tyczy cen to należy zaznaczyć, że ceny pośrednich gatunków baraniny w sierpniu r. b. spadły do poziomu najniższego nie osiąganego od jesieni 1928 r. i znajdują się w ścisłej zależności od importu zagranicznego, w szczególności od importu baraniny świeżej. Należy również zaznaczyć, że konsumcja baraniny nie wzrasta.

M. M.

Z działalności Komitetu dla Spraw Owczarstwa.

Dn. 12 września r. b. odbyło się posiedzenie Prezydjum Komitetu dla Spraw Owczarstwa, na które zostali również zaproszeni obecni w Warszawie członkowie Komitetu, niewchodzący w skład Prezydjum. Niżej podajemy złożone przez pp. Br. Kączkowskiego i M. Markijanowicza sprawozdanie o poczynaniach Komitetu w ciągu ostatniego czasu.

„Na ostatniem posiedzeniu Komitetu dla Spraw Owczarstwa, odbytem dnia 17 lipca r. b., był rozważany stan akcji owczarskiej w warunkach obecnych i środki zaradcze. W wyniku narady został wystosowany przez Komitet memorjał do zainteresowanych Ministerstw (patrz „Owczarstwo" Nr. 8-9 — „Z działalności Komitetu dla Spraw Owczarstwa").

„Memorjał Komitetu i załączone do niego wnioski, przedstawione osobiście przez kierownika Komitetu i poparte przez Wydział Wojskowy Ministerstwa Rolnictwa, spotkały się z pełnem uznaniem czynników miarodajnych, które obiecały najdalej idące poparcie w tej sprawie.

„Następnie Prezydjum Komitetu, w składzie prof. R. Prawocheńskiego, kierownika technicznego B. Kączkowskiego i sekretarza M. Markijanowicza, dnia 28 lipca r. b. przedstawiło całość sprawy na specjalnej audjencji panu dyrektorowi Departamentu Wytwórczości Zwierzęcej i Weterynarji, prof. Z. Markowskiemu, który, interesując się od wielu lat specjalnie owczarstwem, również przyobiecał swoje najdalej idące współdziałanie.

„Następnie dnia 17 sierpnia r. b. Departament Ekonomiczny zwołał międzyministerjalną konferencję, która potwierdziła konieczność powzięcia przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwały, obowiązującej wszystkie resorty państwowe do wymagania przy obstalunkach rządowych na wyroby wełniane stosowania wełn krajowych w procencie ustalonym przez Ministerstwo Rolnictwa. Konferencja ta jednocześnie zaaprobowała sposób kontroli krajowego pochodzenia wełny, opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych. Poza tem konferencja uchwaliła zwołanie specjalnej komisji międzyministerjalnej dla omówienia sprawy organizacji i zbytu wełn krajowych oraz rozpatrzenia kwestji wprowadzenia cła na wełnę wwożoną, celem uzyskania specjalnego funduszu na potrzeby owczarstwa.

„Dnia 31 sierpnia r. b. odbyła się w Łodzi konferencja przemysłu włókienniczego, na której została powzięta decyzja utworzenia specjalnego przedsiębiorstwa (centrala skupu) dla handlu wełną krajowego pochodzenia z kapitałem 250.000 złotych, z których połowę zadeklarował przemysł włókienniczy, a drugą połowę projektowali przemysłowcy uzyskać od zainteresowanych sfer rolniczych.

„Poza tem niedawno została wysunięta również koncepcja wprowadzenia wysokiego cła na surowiec wełniany i półfabrykaty, przywożone do kraju drogą lądową, celem spowodowania bezpośredniego zakupywania wełny w krajach produkujących i skierowania transportów wełny importowanej przez Gdynię oraz utworzenia w Gdyni składów wełny.

„Następnie należy zaznaczyć, że Polski Instytut Wełnoznawczy wystosował w pierwszej połowie września ankietę do hodowców owiec dla wyjaśnienia najbardziej palących potrzeb z zakresu produkcji i zbytu wełny, rozmiarów produkcji i istniejących zapasów oraz widoków rozwoju produkcji na przyszłość.

„Wobec braku możności zwoływania normalnych posiedzeń Komitetu, członkowie Komitetu zostali zawiadomieni, że bieżące sprawy będą rozpatrywane na posiedzeniach Prezydjum Komitetu z udziałem członków zamieszkałych w Warszawie. Członkowie pozamiejscowi są powiadamiani o pracach Prezydjum na piśmie.

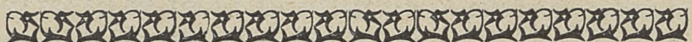
„Posunięcia Komitetu, poczynione w lipcu r. b., spowodowały zwiększenie zainteresowania do spraw owczarstwa ze strony czynników miarodajnych. Należy jednak zaznaczyć, że niezależnie od przytoczonych wysiłków, czynionych w Warszawie przez Komitet i czynniki miarodajne, akcja na terenie zostaje w dalszym ciągu jak najpoważniej zagrożoną przez przeprowadzone restrykcje budżetowe, i z dniem 1-ym października r. b. prawie cały personel fachowy, pracujący od szeregu lat, został zwolniony i tem samem zostaje przerwana praca prowadzona na terenie.

„Powyższy stan rzeczy, zdaniem referentów, wysuwa na plan pierwszy konieczność następujących posunięć:

„Konieczne jest natychmiastowe zapewnienie przez Ministerstwo Rolnictwa z tych lub innych źródeł środków niezbędnych na utrzymanie przy pracy na zajmowanych stanowiskach conajmniej 5 inspektorów hodowli owiec, co wymaga na 6 miesięcy do końca bieżącego roku budżetowego łącznie z rozjazdami tych pracowników 22.000 zł., poza tem na prowadzenie akcji owczarskiej i zachowanie dotychczasowych wyników pracy — 38.000 zł. Łącznie conajmniej 60.000 zł. Całkowite zachowanie pracy dotychczasowej do końca roku budżetowego wymagałoby, jak to podawał Komitet w lipcu — 200.000 zł. (na utrzymanie 10 stanowisk inspektorów — 40.000 zł., na prowadzenie akcji — 120.000 zł., na Instytut Wełnoznawczy — 30.000 zł. i na Komitet dla Spraw Owczarstwa — 10.000 zł.). W tej sprawie, jak również w sprawie konieczności wydzielenia w budżecie Ministerstwa Rolnictwa potrzeb owczarstwa w specjalną pozycję Komitet zwróci się do pana dyrektora Departamentu Wytwórczości Zwierzęcej i Weterynarji, prof. dr. Z. Markowskiego, oraz Szefostwa Sztabu Generalnego o poparcie tych wniosków".

Prezydjum przyjęło wnioski referentów i uchwaliło przedstawić je zainteresowanym władzom.

M. M.



Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka Warszawa.